

Bartłomiej Gapiński

Uniwersytet Jagielloński

<https://orcid.org/0000-0002-7285-0480>

KOBIETA KALWARYJSKA

LISTY MODLITEWNE JAKO PRZYKŁAD RELACYJNYCH POSTAW KOBIECYCH DOBY POLSKI LUDOWEJ

STRESZCZENIE

Artykuł ukazuje mentalność autorów listów do sanktuarium w Kalwarii Zebrzydowskiej. Listy z prośbą o modlitwę z lat 60. i 70. XX wieku, pochodzą głównie z południowej Małopolski i Górnego Śląska – obszarów pielgrzymowania do Kalwarii. Około 80% wszystkich nadawców to kobiety (w przypadku kultu maryjnego), dlatego przedstawiono, z jakimi prośbami wotywnymi się zwracały. Omówiono szczególnie ówczesną religijność ludową. W pierwszej części skupiono się na charakterystyce sanktuarium. W drugiej scharakteryzowano nadawców. Następnie pokazano kult Matki Boskiej Kalwaryjskiej i kult pasyjny związany z kościołem Jezusa Cierpiącego w Trzecim Upadku. Tekst podsumowuje charakterystyka kobiety kalwaryjskiej, reprezentowanych przez nią wartości oraz relacji, jakie budowała z innymi (szczególnie w rodzinie i względem Kościoła katolickiego).

SŁOWA KLUCZOWE: KALWARIA ZEBRZYDOWSKA, KOBIETY, RELIGIJNOŚĆ LUDOWA, POLSKA LUDOWA, RELACJE SPOŁECZNE

SUMMARY

A CALVARY WOMAN

PRAYER LETTERS AS AN EXAMPLE OF THE RELATIONAL ATTITUDES OF WOMEN IN THE ERA OF THE POLISH PEOPLE'S REPUBLIC

The article shows the mentality of the authors of letters to the sanctuary in Kalwaria Zebrzydowska. The prayer request letters document the 1960s and 1970s. They come mainly from southern Lesser Poland and Upper Silesia, areas of pilgrimage to Kalwaria. About 80% of all senders are women (in the case of Marian devotion). The paper outlines which votive requests these women made. The folk religiosity of that time was particularly shown. The first part focuses on the characteristics of the sanctuary. In the second part senders were characterized. Then, the cult of Our Lady of Calvary and

the Passion cult associated with the church of Jesus Suffering in the Third Fall were shown. The article was summed up with the characteristics of the titular calvary woman, the values she represented, and the relationships she built with others (especially in the family and in the community of the Catholic Church).

KEY WORDS: FOLK RELIGIOSITY, KALWARIA ZEBRZYDOWSKA, POLISH PEOPLE'S REPUBLIC, SOCIAL RELATIONS, WOMEN

Niniejszy tekst stanowi analizę dokumentów, przechowywanych w Archiwum Prowincji oo. Bernardynów w Krakowie – listów z prośbą o modlitwę wysyłanych do sanktuarium kalwaryjskiego w okresie przypadającym na sprawowanie godności arcybiskupiej przez Karola Wojtyłę (1964–1978). Cezurę otwierającą wyznacza ingres K. Wojtyły i rozpoczęcie sprawowania obowiązków metropolity, który aktywnie wspierał rozwój sanktuarium kalwaryjskiego. Natomiast w szerszej skali początkiem omawianego okresu jest soborowy przełom w roku następnym – 1965, zamknięto obrady Soboru Watykańskiego II. Cezura zamykająca wiąże się z innym przełomem – 16 października 1978 roku, czyli wyborem krakowskiego metropolity na papieża i przyjęciem przezeń imienia Jan Paweł II. W związku z tym wydarzeniem i późniejszą jego pielgrzymką do Kalwarii Zebrzydowskiej (7 czerwca 1979 r.)¹ ukształtował się nowy jakościowo fenomen tak zwanej „Kalwarii Papieskiej” i zmieniła się specyfika odbioru sanktuarium. Terminu tego użył po raz pierwszy publicysta „Tygodnika Powszechnego” Jacek Susuł². Metaforycznego określenia „Kalwaria Papieska” używam w szerszym kontekście przeobrażenia religijności wiernych w związku z przełomem lat 1978/1979, widocznych innych form pobożności, zarzucenia archaicznej tradycji ludowej i umasowienia dotychczasowego kultu kalwaryjskiego (poniekąd nadanie mu bardziej ogólnopolskiego charakteru, osadzonego już nie tylko w dziedzictwie małopolskim, galicyjskim czy śląskim, w dużej mierze prowincjonalnym i rustykalnym). Przedmiotem tego tekstu będzie ukazanie poprzez listy modlitewne niektórych cech religijności ludowej³ – rozpatrywanej jako subiektywny wymiar wiary, dominujący wówczas w postawach

¹ Święty Jan Paweł II z Kalwarią Zebrzydowską związany był od dzieciństwa, kiedy pielgrzymował tam często z pobliskich Wadowic. W 1979 r. odwiedził sanktuarium jako papież, szczególnie podkreślając wagę modlitwy jako najistotniejszego orędzia. Powtórnie nawiedził sanktuarium 19 VIII 2002 r., odprawił szczególną co do wymowy mszę – jego ostatnią na terenie Polski przed śmiercią. W homilii nawiązał do kalwaryjskiego motywu Marii Miłosiernej łącząc go z motywem Chrystusa Miłosiernego.

² Z. Kazanowska, *Zasięg kultu terytorialnego Matki Bożej Kalwaryjskiej w latach 1970–1980 w świetle korespondencji klasztoru*, „Przegląd Kalwaryjski”, 1996, nr 2, s. 31.

³ A. Potocki, *Religijność ludowa – wielość wymiarów [w:] Kultury religijne. Perspektywy socjologiczne*, red. A. Wójtowicz, Warszawa–Tyczyn 2005, s. 161–165.

religijnych katolików w Polsce⁴. Wywodziła się ona genealogicznie z kultury religijnej obserwowanej w warstwie chłopskiej⁵. Religijność ta była spoiwem łączącym styl ogółu piszących listy modlitewne. Są to kalwarianie⁶, w tym przypadku osoby w jakimś sensie związane z sanktuarium – zazwyczaj przez bytność, pielgrzymkę, lekturę dewocyjną, słuchanie nauczania kaznodziejskiego. Przeważającą grupą nadawców całości korespondencji były kobiety. Zaprezentowano specyfikę ich rysów charakterologicznych w zestawieniu z innymi cechami duchowości kalwaryjskiej (związanej z tamtejszym sanktuarium i odniesionej do kultu Męki Pańskiej i współcierpienia Marii, przede wszystkim w związku z tradycją pojmowania orędownictwa Patronów i kontekstem słynnych misterii kalwaryjskich).

Przedmiotem interpretacji są prośby pisane przez kobiety, przy czym wybrane zostały fragmenty dłuższych listów, gdzie nadawczynie proszą o modlitwę (najczęściej błagalną – w danej intencji, rzadziej dziękczynną czy błagalno-dziękczynną). Cytując źródła zachowano pisownię oryginalną, oddającą pokłady mentalne nadawczyń.

Artykuł składa się z czterech części: 1) ogólnej charakterystyki sanktuarium; 2) tego, kim byli nadawcy korespondencji i jakie nastawienie religijne reprezentowali; 3) specyfiki kultu maryjnego w ujęciu piszących i analogicznie specyfiki kultu Jezusa Cierpiącego w Trzecim Upadku; 4) wreszcie całość wieńczy podsumowanie – uogólniająca charakterystyka tytułowej kobiety kalwaryjskiej.

KALWARIA ZEBRZYDOWSKA JAKO MIEJSCE KULTU

Kult pasyjny, który legł u podstaw idei kalwaryjskiej, obecny był w chrześcijaństwie od zarania, a wręcz je ukształtował poprzez ofiarę Zbawiciela. Przyczynił się do powstawania Kalwarii Zebrzydowskiej na przełomie XVI i XVII wieku. Według opowieści, w Wielkim Tygodniu roku 1595 małżonkowie Dorota i Mikołaj Zebrzydowscy z okien swego zamku w Lanckoronie zobaczyć mieli nad górą Żarek trzy jaśniejące krzyże, co postrzegli jako zjawisko nadprzyrodzone, motywujące do powstania miejsca świętego⁷. Budowa kompleksu kalwaryjskiego zaczęła się od 1600 roku, a w 1602 sprowadzono

⁴ W. Piwowarski, *Wprowadzenie* [w:] *Religijność ludowa. Ciągłość i zmiana*, red. W. Piwowarski, Wrocław 1983, s. 6–7.

⁵ S. Czarnowski, *Kultura religijna wiejskiego ludu polskiego* [w:] S. Czarnowski, *Dzieła*, T. 1, *Studia z historii kultury*, Warszawa 1956, s. 88–107.

⁶ A. Niedźwiedź, *Wszyscy jesteśmy kalwarianami. Religijność ludowa: dywersanci w Ziemi Ulro*, rozm. M. Kuźmiński i P. Mucharski, „Tygodnik Powszechny” 2006, nr 34, s. 8.

⁷ S. Dziedzic, *Kalwaria Zebrzydowska i Kalwaria Paclawska – podobieństwa i różnice*, „Peregrinus Cracoviensis”, 1995, z. 2, s. 113.

tam znanych z propagowania męki Pańskiej bernardynów⁸. Pasyjny kontekst potęgowany był wówczas poprzez ducha reform trydenckich i kontrreformację, powodując rozkwit nowych kalwarii w Europie, choć pierwsze z nich powstawały już u schyłku średniowiecza⁹. Właśnie od tego czasu utrwały się na Zachodzie praktyki kontemplacji ziemskiej egzystencji Jezusa, postrzeganego jako *Vir dolorum pauper et patiens* (Mąż Bolesci biedny i cierpiący)¹⁰. Po fundacji Kalwarii Zebrzydowskiej powstał dość szybko kompleks kalwaryjskich drózek (kaplic, kościółków, pustelni rozpostartych na pobliskich wzgórzach), upamiętniających pojmanie i ukrzyżowanie Zbawiciela. Wkrótce rozpoczęto organizowanie misterii pasyjnych, by upamiętnić wydarzenia Wielkiego Tygodnia.

Obok drózek Pana Jezusa, niemal równolegle powstawać zaczęły dróżki Marii i pierwsze Kaplice. Kult spotęgował się, kiedy w sanktuarium pojawił się cudowny wizerunek Matki Boskiej Kalwaryjskiej. Obraz Marii z Dzieciątkiem na rękach, przytulającym się do Jej policzka, to kopia wizerunku Matki Boskiej Myślenickiej¹¹. Reprezentuje on typ ikonograficzny *Eleusy*¹². Obraz myślenicki to dzieło szkoły malarstwa rzymskiego *cinquecenta*¹³. Cudowny wizerunek kalwaryjski należał najpierw do rodziny ziemiańskiej Paszkowskich z pobliskiej Kopytówki. Po rzekomym płaczu krwawymi łzami, jak podane jest w opowieściach o początkach tego łaskami słynącego obrazu, został przeniesiony do Kalwarii i czczony był od 1641 roku w bernardyńskim sanktuarium. W 1658 roku, po początkowych trudnościach, obraz znalazł się w głównym kościele¹⁴. Przez wieki wytworzył się wokół niego kult wotywny, ludzie prosili o łaski oraz dziękowali za nie, a w księdze cudów nieustannie rejestrowano niezwykle wydarzenia za sprawą orędownictwa Marii. Koronacja cudownego obrazu Matki Bożej, wielkie i uroczyste wydarzenie, miała miejsce w 1887 roku. 15 sierpnia, czyli podczas uroczystości Wniebowzięcia, biskup krakowski Albin Dunajewski, ukoronował wizerunek

⁸ T. Graff, B. Wołyniec, E.E. Wróbel, *Mikołaj Zebrzydowski 1553–1620. Szkic biograficzny*, Kraków 2020, s. 118–119.

⁹ K.G. Paczkowski, *Kalwaria Pakoska. Historia – Motywy powstania – Celebracja*, Pakość 2008, s. 7.

¹⁰ R. Godula, „*Memento homo mori*”. *Bractwo Dobrej Śmierci przy kościele oo. franciszkanów* [w:] *Klejnoty i sekrety Krakowa. Teksty z antropologii miasta*, red. też, Kraków 1994, s. 177.

¹¹ C. Moryc, *Obraz Matki Bożej Kalwaryjskiej – „Beskidzka Eleusa”* [w:] *Kalwaria Zebrzydowska – polska Jerozolima skarbem Kościoła i narodu polskiego*, red. Cz. Gniecki, Kalwaria Zebrzydowska 2002, s. 277–284.

¹² Tamże, s. 268–277.

¹³ R.A. Gajczak, *Tryptyk kalwaryjski*, Kalwaria Zebrzydowska 1990, s. 25.

¹⁴ J. Wyszynska, *Obraz Matki Boskiej Myślenickiej jako pierwowzór obrazu Matki Boskiej Kalwaryjskiej. Prace badawcze i konserwatorskie*, Kraków 1995, s. 15.

koronami papieża Leona XIII¹⁵. Wydarzenie to doprowadziło do znacznego ożywienia pobożności kalwaryjskiej w tej epoce. Zasadniczo rozwijał się kult maryjny na przestrzeni czterechsetlecia poprzez tradycję pątniczą i misteryjną¹⁶. Nad cudowną kaplicą Matki Bożej Kalwaryjskiej widnieje napis odnoszący się do Eleusy: „Króluje, pociesza, uzdrawia”, który jest wyrazem tradycji wotywniej (liczne wota na ścianach kaplicy wzmacniają poczucie niezwykłości i przeświadczenie o wysłuchiwanie próśb).

W Kalwarii czczono również wizerunki świętego Antoniego i Chrystusa w Piwnicy. Kult koncentrował się też w obrębie poszczególnych kaplic i kościółków: Grobu Matki Boskiej, Domku Marii itp. Szczególnie ważny był również kult Jezusa Cierpiącego w Trzecim Upadku w kościółku pod tym samym wezwaniem. Jego skala oddziaływania i znaczenie w świadomości zbiorowej była bardzo istotna, ustępując tylko randze cudownego obrazu Madonny Kalwaryjskiej. Kościół Trzeciego Upadku Chrystusa znajduje się poza klasztorem, jest oddalony od bazyliki głównej. Został zaprojektowany na stromym i trudnodostępnym wzgórzu Żarek (odgrywającym rolę symboliczną biblijnej Golgoty). XVIII-wieczna barokowa rzeźba przedstawiająca Jezusa upadającego po raz trzeci podczas niesienia krzyża była od samego początku łaskami słynąca. Cuda przy wizerunku działy się już przed powstaniem kościółka w 1754 roku, pierwsze wydarzenie mirakularne odnotowano bowiem w 1724 roku. Przeświadczenie o dokonujących się cudach sprzyjało zamawianiu przez pątników dużej liczby mszy świętych¹⁷. Popularność tego wizerunku wzrosła zwłaszcza za sprawą modlitewników, śpiewników i innych wydawnictw dewocyjnych drukowanych przez klasztor („książeczek kalwaryjskich”). Często druki te zdobiono wizerunkami upadającego Mesjasza. Masową popularnością cieszyły się również dewocyjne obrazki Jezusa Upadającego pod Krzyżem sprzedawane podczas odpustów¹⁸. Motyw ten popularny był też w prymitywnej sztuce chłopskiej (głównie w rzeźbie, drzeworycie, grafice) od wieku XVIII. Rozpowszechnił się na południu od Krakowa, w zasadzie na terenie pielgrzymek do Kalwarii

¹⁵ A. Chadam, *Krótką historia Kalwarii Zebrzydowskiej*, Kalwaria Zebrzydowska 1997, s. 21.

¹⁶ A. Jackowski, *Kalwaria Zebrzydowska w sieci ośrodków pielgrzymkowych w Polsce i w Europie*, „Peregrinus Cracoviensis” 1995, z. 2, s. 65.

¹⁷ J.H. Harasimczyk, *Kalwaria Zebrzydowska, Lanckorona i okolice. Przewodnik historyczny*, Krosno 2002, s. 9; H.E. Wyczawski, *Kalwaria Zebrzydowska. Historia klasztoru bernardynów i kalwaryjskich drózek*, Kalwaria Zebrzydowska, 1987, s. 99.

¹⁸ S. Krzysztofowicz, *Upadek Chrystusa pod Krzyżem. Źródła ikonograficzne i ich interpretacja w sztuce ludowej*, „Konteksty. Polska Sztuka Ludowa” 1970, nr 2, s. 86–88.

między Żywiecczyną a Nowym Sączem i Tarnowem¹⁹. Utaił się zwyczaj obchodzenia tej figury przez pątników na kolanach jako forma adoracji²⁰.

Wyobraźnię wiernych pobudzały odgrywane w Kalwarii misteria. Te widowiska misteryjne interpretowali najwybitniejsi etnologowie polscy, m.in. Irena i Krzysztof Kubiakowie²¹, Jolanta Ługowska²², Joanna Tokarska-Bakir²³. Misteria (od greckiego *mysterion*) oznaczały tajemniczy obrządek na cześć bóstwa, chrześcijanie zaczęli potem określać tak świętą tajemnicę (Misterium Eucharystii), niecodzienne nabożeństwo czy dramat liturgiczno-dydaktyczny oparty na Biblii i opisujący zbawczą misję Chrystusa²⁴. Już od XVII wieku w Wielkim Tygodniu zaczęto odgrywać w Kalwarii wydarzenia biblijne z Niedzieli Palmowej, Wielkiego Czwartku i Wielkiego Piątku²⁵. Inscenizacje te, z udziałem aktorów amatorów, rozgrywały się na drózkach kalwaryjskich. Jak pisze J. Tokarska-Bakir: „Misteria kalwaryjskie są nieustanną afirmacją nierozróżnialności obrazu, którym jest spektakl wielkanocny, i praobrazu, wydarzeń Wielkiego Tygodnia, które rozegrały się w Jerozolimie w pierwszym wieku naszej ery”²⁶.

Treści maryjne znajdowały swój wyraz w misteriach sierpniowych, odprawianych w związku z uroczystościami Pogrzebu i Wniebowzięcia Matki Boskiej²⁷. Barwną specyfikę misteriów sierpniowych tak przedstawiła Bożena Zboińska-Daszyńska, odnosząc się do swoich badań terenowych dotyczących lat 20. XX wieku:

¹⁹ Tamże, s. 81; J. Grabowski, *Dawna polska rzeźba ludowa*, Warszawa 1968, s. 18–19.

²⁰ G. Gacek, *Nieznanne źródła do badań nad repertuarem muzycznym i działalnością przewodników kalwaryjskich z górskich okolic Kalwarii Zebrzydowskiej* [w:] *Pieśń i piosenka religijna w ujęciu lingwistycznym, teologicznym i artystycznym*, red. M. Jankosz, W. Przyczyna, Tarnów 2022, s. 113.

²¹ I. i K. Kubiakowie, *Misterium Męki Pańskiej w Kalwarii Zebrzydowskiej*, „Konteksty. Polska Sztuka Ludowa” 1978, nr 3/4, s. 143–160; *ciż*, *Kalwaryjskie opowieści*, „Spotkania”, 1993 (8–14 IV), s. 34–37.

²² J. Ługowska, *Pogrzeb Matki Boskiej w Kalwarii Zebrzydowskiej*, „Literatura Ludowa”, 1986, nr 3, s. 3–19.

²³ J. Tokarska-Bakir, *Obraz osobliwy. Hermeneutyczna lektura źródeł etnograficznych. Wielkie opowieści*, Kraków 2000.

²⁴ R. Jusiak, *Misteria pasyjne w Kalwarii Zebrzydowskiej* [w:] *Z problematyki teatrologii i pedagogiki. Księga jubileuszowa dedykowana Profesor Marii Barbarze Styk*, red. M. Nowak, E. Stoch, B. Borowska, Lublin 2015, s. 107.

²⁵ H.E. Wyczawski, *Kalwaria Zebrzydowska* [w:] *Klasztory bernardyńskie w Polsce w jej granicach historycznych*, red. H.E. Wyczawski, Kalwaria Zebrzydowska 1985, s. 117.

²⁶ J. Tokarska-Bakir, dz. cyt., s. 79.

²⁷ Tak celebrowane są wydarzenia Wniebowzięcia Matki Boskiej – święta przypadające w roku liturgicznym na 15 VIII, współcześnie obchodzi się je w Kalwarii w formie misteryjnej w pierwszy piątek po tej uroczystości (Pogrzeb) i niedzielę (samo Wniebowzięcie). Obchodzone są wówczas dróżki Marii, nie było jednak dawniej inscenizacji aktorskich, co próbowano chwilowo zmienić w okresie Polski Ludowej.

Pogrzeb wywołuje niezwykle efekt. Pogrzeb rozpoczyna się w Domku Loretańskim Matki Boskiej o godz. 15. O tej porze tłumy gromadzą się wokół kościołka, w którym odprawiają nieszpory. Po ich ukończeniu kawalerowie tzw. „asysty cieszyńskiej” wnoszą z Domku złożone rokokowe mary, na których spoczywa naturalnej wielkości figura Matki Boskiej w trumience, odziana w kosztowne białe szaty i przykryta koronkowym całunem. Rozpoczyna się pochód przy wtórze marsza pogrzebowego orkiestry; przodem posuwa się szereg panien biało odzianych, za nim orkiestra klasztorna, dalej tzw. asysta panien cieszyńskich w białych sukniach z „królową asysty” w koronie, niosącą koronę i berło. Za nimi „kawalerowie” unoszą na ramionach mary z trumną Matki Boskiej. Wokół trumny wytwarza się straszliwy ścisk, bo każdy chce się znajdować jak najbliżej, jako że to „przynosi szczęście”²⁸.

Także w okresie Polski Ludowej misteria miały okazałą oprawę. O uroczystościach pogrzebu Matki Boskiej nadmieniał w piśmie poufnym kierownik Wydziału Administracyjnego KC PZPR w 1966 roku, w kontekście konfrontacji milenijnej (tyśiąclecia państwa polskiego obchodzonego przez komunistów *versus* tyśiąclecia chrześcijaństwa celebrowanego przez zwalczany Kościół katolicki). Urzędnik partyjny wspomniał, że zaangażowali się wówczas dwaj biskupi krakowscy: Karol Wojtyła i Julian Groblicki, wyróżniali się pielgrzymi w strojach: żywieckim, krakowskim, podhalańskim, śląskim, górniczym, łowickim. Grało kilkanaście orkiestr. Biskupi mówili o prześladowaniach Kościoła i walce o świątynię w Nowej Hucie, co było wówczas bardzo newralgicznym tematem²⁹.

OGÓLNA CHARAKTERYSTYKA NADAWCÓW

Przechodząc do opisu samych nadawców korespondencji należy podkreślić, że pisali w okresie szczególnym. Nieco wcześniej, w czasach stalinizmu, odebrano bernardynom ziemię i rozpoczęto osadnictwo na drózkach, aby podważyć ich sakralny charakter. Wówczas też komuniści starali się uczynić z Kalwarii Zebrzydowskiej ośrodek konkurencyjny dla Jasnej Góry i oddać go w ręce „księży patriotów” (co nie stało się w obliczu zdecydowanego sprzeciwu bernardynów na początku lat 50. XX wieku). W okresie gomułkowskim, po krótkiej normalizacji w związku z „odwilżą”, władze zwalczały ruch pielgrzymkowy do sanktuarium, ale równolegle, zwłaszcza z inicjatywy młodego biskupa Karola Wojtyły, archidiecezja krakowska nie poddała się presji komunistów i umocniła kult, czyniąc sanktuarium czołowym ośrodkiem maryjnym dla Kościoła krakowskiego.

²⁸ B. Zbońska-Daszyńska, *W Kalwarii Zebrzydowskiej przed pięćdziesięciu laty*, „Rocznik Krakowski”, T. 46: 1975, s. 46.

²⁹ *Teczki Wojtyły*, [wybór, oprac. i red. C. Wilanowski], Warszawa 2003, s. 138.

W latach 70. XX wieku represje, wymierzone w Kościół i wiernych – pątników, zelżały, nawet lokalne władze ukradkiem wspierały pątnictwo, a turystyka ogólnokrajowa sprzyjała pojawieniu się na drózkach nie tylko pielgrzymów, ale również, a było to zjawisko nowe, ciekawskich turystów. Pielgrzymki zaczęły zatracać charakter pieszy – coraz częściej poruszano się autokarami i samochodami osobowymi. W tym też okresie Synod Archidiecezji Krakowskiej (1972–1979) formalnie uznał sanktuarium za główny ośrodek maryjny dla archidiecezji krakowskiej.

Kilka słów należy poświęcić charakterowi epistolarnych próśb na tle podobnych świadectw epoki. Oprócz pamiętników, wspomnień czy autobiografii, listy były wówczas dominującym rodzajem egodokumentów (oczywiście nie wszystkie formy epistolarne, ale te, które odnosiły się do stylistyki pierwszoosobowej – pisania o sobie i komentowania własnego życia). Nie było jeszcze świata Internetu i mediów społecznościowych. Listy pisano do czasopism, radia, telewizji, urzędów państwowych, ważna była też korespondencja prywatna, z okazji świąt, z wakacji, wojska, więzienia. Omawiany epistolarny zbiór kalwaryjski skierowany jest ku bernardynom (w duchu supliki), ale właściwie odnosi się poprzez formułowanie intencji modlitewnych bezpośrednio do sacrum. Jest to wyjątkowe świadectwo podobne nieco w formie do wpisów intencyjnych w księgach wyłożonych w miejscach kultu, gdzie również formułowano intencje, już bezpośrednio do miejscowych orędowników. Listy jako źródło historyczne mają olbrzymi potencjał poznawczy. Jak pisze Marcin Kula – badacz XIX-wiecznych i XX-wiecznych form epistolarnych:

Mentalność i sposoby myślenia znajdują w listach odbicie jedyne w swoim rodzaju. Bardzo często korespondent przekazuje mnóstwo informacji bezwiednie, a wśród nich takie, których by nigdy nie sformułował *expressis verbis* z braku umiejętności czy z braku możliwości zewnętrznego spojrzenia na rzeczywistość i siebie samego³⁰.

Przybliżmy teraz, kim byli nadawcy listów kalwaryjskich. Korespondencja napływająca w latach 60. i 70. XX wieku do Kalwarii Zebrzydowskiej strumieniem tysięcy listów rocznie (około 3000) pozwala rozpoznać i zrozumieć utajone postawy autorów, ich stany psychiczne, a z drugiej strony – ówczesne realia życia codziennego. Badacze analizujący listy zwrócili uwagę, że do sanktuarium pisali głównie ludzie związani z pątnictwem kalwaryjskim, zamieszkujący najczęściej wsie i małe miasta Małopolski Południowej i Górny Śląska – czyli regionów o wiekowej tradycji pielgrzymek do

³⁰ M. Kula, *Przedmowa* [w:] A. Leszczyński, *Sprawy do załatwienia. Listy do „Po Prostu” 1955–1957*, Warszawa 2000, s. 12.

sanktuarium³¹. Zdarzały się jednak listy i z innych obszarów: Lubelszczyzny, Podlasia, Dolnego Śląska, Słowacji (te w języku słowackim) i od Polaków rozsianych na emigracji (zwłaszcza ze Stanów Zjednoczonych). Wśród piszących dominowały kobiety. W 1970 roku w przypadku kultu maryjnego (obrazu Kalwaryjskiej Eleusy) 264 listy napisały kobiety (80% piszących), podczas gdy mężczyzn było tylko 53 (16% wszystkich), a pozostałe 4% nadawców to pary małżeńskie i osoby, których nie udało się zidentyfikować³². Również w przypadku kultu rzeźby Jezusa Cierpiącego w Trzecim Upadku rok w rok liczba kobiet lokowała się w granicach 80% piszących (a nawet wielkość tę przekraczała)³³. Trudno rozpoznać poziom wykształcenia autorów korespondencji, uwzględniając jednak stosunkowo nieliczne informacje, gdy nadawcy piszą o sobie (podają informacje o zawodzie, elementach swojej biografii, pracy) oraz to, że pochodzili oni często z terenów niegdyś galicyjskiej i cieszyńskiej wsi, stwierdzić należy, że raczej byli to ludzie z wykształceniem elementarnym, zawodowym, technicznym, średnim, rzadziej z wyższym. Często mieli problemy z pisaniem (zdarzały się w grupie leciwych seniorów przypadki analfabetów, którym pisał listy ktoś inny), wyrażali się nieestetycznie, a ich listy miały cechy wypowiedzi mówionych.

Religijność nadawców korespondencji cechowało oddanie i wiara w kalwaryjskich orędowników, łączona z szacunkiem dla bernardynów z Kalwarii Zebrzydowskiej, bardzo emocjonalną stylistyką, bezpośredniością i typową dla religijności ludowej nierozróżnialnością. Wiara w ingerencję sacrum cechuje ten typ myślenia i jest ono zasadniczo obecne w duchowości katolickiej³⁴. Nadawcy korespondencji pragnęli bezpośredniej ingerencji Najwyższego czy Marii w ich życie. Głównie prosili o łaski, rzadziej

³¹ Z. Kazanowska, dz. cyt., s. 31–36; B. Gapiński, *Sacrum i codzienność. Prośby o modlitwę nadsyłane do Kalwarii Zebrzydowskiej w latach 1965–1979*, Warszawa 2008.

³² Archiwum Prowincji Bernardynów w Krakowie (dalej: APBK), sygn. IVC 16 (1970).

³³ Przykładowo w 1970 r. na 128 nadawców było 106 kobiet (APBK, sygn. IVC 24 (1970)), w 1976 r. na 98 nadawców było 78 osób płci żeńskiej (APBK, sygn. IVC 28 (1976)).

³⁴ Jak pisali Victor i Edith Turnerowie: „Katolicy zawsze uważali, że to co nadprzyrodzone, nie jest koncepcją teoretyczną, lecz konkretnym faktem, który poznaje się jedynie w wyniku inicjatywy istot czy mocy istniejących po tamtej stronie ‘zasłony’ zmysłowego postrzegania. Przejawia się ono poprzez objawienia, cuda, prorocтва i wizje. Kościół katolicki uważa się za żywe ciało istniejące nieprzerwanie od czasów biblijnych, których przedłużeniem stanowi historia o Piśmie i apostołach; a ponieważ epoka biblijna, w której się tworzył, obfitowała w objawienia i cuda, istnieje możliwość, że podobne zjawiska mogą zachodzić także dziś. Oznaką prawdziwego Kościoła jest jakby ‘elektryczny ładunek’, który stwarza potencjał dziania się cudów.” V. Turner, E.L.B. Turner, *Obraz i pielgrzymka w kulturze chrześcijańskiej*, Kraków 2009, s. 176.

dziękowali. Reprezentowali typ religijności mirakularnej³⁵, czyli związanej z wiarą w ingerencję nadprzyrodzoną, łaski i pomoc świętych orędowników w życiu. Listy zarazem pisane były w stylistyce wotywniej³⁶. Jacek Olędzki, który badał wpisy do ksiąg intencji i szeroko analizował tradycje wotywnie, doszedł do wniosku, że „cechą charakterystyczną współczesnej formy tego kultu jest rezygnacja z przekazu symbolicznego (plastycznego) na rzecz piśmiennego, mającego cechy przekazu poetyckiego czy literackiego”³⁷.

Szczególnie ważne jest w tej postawie religijnej kalwaryjskie przedstawienie wymienionych już dwóch orędowników: Matki Boskiej w cudownym obrazie i Jezusa w rzeźbie Pana Jezusa Cierpiącego w Trzecim Upadku. One stymulowały wyobraźnię. Pisząc listy do bernardynów, nadawcy czasem bezpośrednio zwracali się do świętych orędowników, nie zważając na adresata korespondencji. Duchowość kalwaryjska, mirakularna i wotywna – czyli będąca formą ofiary, sprowadzającą się do próśb i podziękowań o wyjednanie łaski ze strony orędowników lub podziękowaniem za ich pomoc, opierała się na antropologiczno-filozoficznym fenomenie wspomnianej już nierozróżnialności. Zasadniczo polega ona na stopieniu w jedno znaczącego ze znaczoną (*signans* z *signatum*), słowa z jego odniesieniem, reprezentacji z pierwowzorem. Szczególnie ma to miejsce przy odbiorze wizerunków, zwłaszcza religijnych. Hans George Gadamer podkreślał:

dopiero obraz religijny pozwala w pełni wystąpić właściwej mocy bytowej obrazu. Przejaw sfery Boskiej cechuje bowiem rzeczywiście to, że zyskuje ona obrazowość tylko przez słowo i obraz. Obraz religijny ma więc egzemplaryczne znaczenie. Ukazuje ponad wszelką wątpliwość, że obraz nie jest podobizną jakiegoś odwzorowanego bytu, lecz pozostaje w bytowym związku z tym, co odwzorowane³⁸.

Święty obraz, wizerunek, jak filozof dodaje: „Mówi coś o pierwowzorze. [...] Własna treść obrazu jest określona ontologicznie jako emanacja pierwowzoru”³⁹. Przy czym poglądy te nie są typowe dla kultur archaicznych

³⁵ H. Czachowski, *Cuda, wizjonerzy i pielgrzymi. Studium religijności mirakularnej końca XX wieku w Polsce*, Warszawa 2003, s. 18; M. Krzywosz, *Cuda w Polsce Ludowej. Studium przypadku objawienia maryjnego w Zabłudowie*, Białystok 2016; J. Olędzki, *Świadomość mirakularna*, „Konteksty. Polska Sztuka Ludowa”, 1989, nr 3, s. 147–156; A. Hemka, J. Olędzki, *Wrażliwość mirakularna*, „Konteksty. Polska Sztuka Ludowa”, 1990, nr 1, s. 8–13.

³⁶ P. Kowalski, *Samotność i wspólnota. Inskrypcje w przestrzeni współczesnego życia*, Opole 1993; tenże, *Prośba do Pana Boga. Rzecz o gestach wotywnych*, Wrocław 1994.

³⁷ J. Olędzki, dz. cyt., s. 156.

³⁸ H.G. Gadamer, *Prawda i metoda. Zarys hermeneutyki filozoficznej*, Warszawa 2004, s. 210.

³⁹ Tamże, s. 207.

czy oddalonych czasowo, ale uwidaczniają się w kontakcie z wizerunkami w ogóle. Jeszcze raz przytoczmy filozofa: „pierwotna intencja skierowana na obraz nie rozróżnia między tym, co prezentowane, i prezentacją. Dopiero wtórnie buduje się na tym własna intencja odróżnienia, które nazwalismy odróżnieniem »estetycznym«⁴⁰. Oznacza to częstą personifikację i uosobienie wizerunków, podobnie jak traktowanie słów jako faktów czy wydarzeń (ujawnienie ich funkcji bytowej) niezredukowanych do warstwy komunikacyjnej, co jest zgodne z pierwotną postawą, wyrażającą się między innymi w myśleniu magicznym i religijnym. Jak dodaje komentujący niemieckiego hermeneutę David Freedberg, mamy bowiem tutaj „do czynienia nie z przedstawieniem znaczonego, lecz z jego uobecnieniem”⁴¹.

W przypadku religijności kalwaryjskiej ma to swoje przełożenie w postaci wiary, że nie tyle wizerunki odsyłają do orędowników, ale orędownicy poprzez nie ingerują, a nawet są obecni w samej Kalwarii. W listach przejawia się to częstymi zwrotami ku Marii, Jezusowi, które przerywane są prośbami skierowanymi ku bernardynom (zwłaszcza w sytuacjach traumy, zgryzoty). Nierozróżnialność kalwaryjska, jak wspomniałem, analizowana była przez etnografów na podstawie misterii. W latach 70. XX wieku na Roztoczu Lubelskim rozmówcy wręcz informowali etnografów, że rzeczywisty dramat zbawienia dokonał się w Kalwarii Zebrzydowskiej⁴² (tak daleko była posunięta identyfikacja przedstawienia kalwarii z pierwowzorem – Jerozolimą).

Przy analizowaniu tematyki prośb w oparciu o intencje maryjne z 1970 roku⁴³ można zauważyć, że dominowały w kolejności: sprawy zdrowotne, odnoszące się do pożycia małżeńskiego, kwestie modłów za zmarłych, problemy towarzyszące nauce dzieci, kwestie rolnicze (urodzaj i chów bydła), przypadki odejścia od wiary (zarówno odrzucanie praktyk religijnych, jak i prezentowanie postaw niemoralnych), kwestie toczących się spraw sądowych. Wiele też było intencji niewyjawianych, zaopatrzonych tylko sformułowaniem: „Bogu wiadome”.

Równocześnie w latach 70. XX wieku karteczki przynoszone do innego klasztoru bernardyńskiego, w Warcie (związane z kultem błogosławionego Rafała z Proszowic), badał Jacek Olędzki. Tam tematyka intencji była podobna, najczęściej poruszano kwestie zdrowotne, problemy z edukacją, życiem małżeńskim, odejście od wiary, pijaństwo, kwestie spraw sądowych. Wspominano także sytuacje zagrożenia życia (głównie w kontekście przywoływania czasów II wojny światowej)⁴⁴.

⁴⁰ Tamże, s. 206.

⁴¹ D. Freedberg, *Potęga wizerunków. Studia z historii i teorii oddziaływania*, Kraków 2005, s. 79.

⁴² K. i I. Kubiakowie, *Misterium Męki Pańskiej ...*, s. 148.

⁴³ APBK, sygn. IVC 16 (1970).

⁴⁴ J. Olędzki, dz. cyt., s. 150.

W oparciu o zachowane listy z kalwaryjskiego zbioru maryjnego, można szacować, że blisko 90% nadawców formułowało swe listy jako prośby, pozostali albo dziękowali za łaski, albo wypowiadali się w tonie proszalno-dziękczynnym⁴⁵. Wskazuje to, że nadawcy bardziej wyrażali pragnienia poprawy losu lub obawiali się, co przyniesie przyszłość, niż byli z niego ukontentowani.

POSTAWA RELIGIJNA A BIEŻĄCE TROSKI KOBIET

W prośbach pisanych przez kobiety (ale także przez mężczyzn) pojawiało się wiele wzmianek o uczestnictwie w misteriach kalwaryjskich. Nadawczynie podkreślały często swój udział zwłaszcza w uroczystościach sierpniowych. Akcentowały religijną podniosłość, rzesze wiernych, obecność biskupów krakowskich, splendor, ceremonialną oprawę, magiczną specyfikę (wykorzystywanie w domolecznictwie poświęconych czy składanych w trumnie Maryi ziół, cudownej wody kalwaryjskiej ze strumyka Cedron).

Z treści korespondencji wyłania się szczególnie identyfikacja maryjnego zawierzenia w łączności z przyrodą. Intencje o chów bydła, dobre plony, deszcz pochodziły od nadawczyń z terenów wiejskich, np. mieszkanka z wsi Ujsoły obok Żywca prosiła Matkę Boską Kalwaryjską „o pogodę, żeby nam udzieliła pogody za ziemię, bo tylko deszcz pada i plony wali będą gnić”⁴⁶.

Piszący listy pragnęli, aby kalwaryjskie *sacrum* ingerowało bezpośrednio w ich życie. Nadawczynie z Białegostoku w przededniu Świąt Bożego Narodzenia 1970 roku opisała tak swoje rozdarcie między procesem sądowym z kuzynem a konfliktem z siostrą:

Jestem w ciąży i pragnę prosić o opiekę Matkę Najświętszą Zebrzydowską. Nowe Krzyżyki znowu przed świętami P. Bóg zesłał w postaci sądu z bratem stryjcznym. Wiem, że tak szybko nie dojdzie do zgody, gdyż sama nie jestem w rodzinie a tu chodzi o zgodę z całą rodziną. Panie Jezu Chryste z Matką Najśw. dopomóż do podźwignięcia tego krzyża, gdyż jako niepracująca i dlatego, że się pobudowałam na wspólnym podwórku nie będę od razu mogła oddać części starego domu wspólnych sieni, gdyż tam mieszka wnuczka mamusi i córka, która nie godzi się wcale. Mamusi[a] jest u mnie lecz tam zameldowana jest tylko z powodu na moją chorobę padaczkę pomaga mnie w pracy przy dzieciach. Ręce czasami opadają na tem, gdy wspomnę o sądach, lecz muszę żyć dla dzieci. Dopomóż o Matko Najśw. do podźwignięcia tego krzyżyka. Jak się z bratem stryjcznym pogodzę będę wrogiem rodzonej siostry⁴⁷.

⁴⁵ APBK, sygn. IVC 16 (1970).

⁴⁶ Tamże, k. 375.

⁴⁷ Tamże, k. 169.

Autorka z Gliwic prosząc w 1976 roku o zdrowie i mieszkanie dla siebie, w pewnym momencie przerwała wypowiedź i zwróciła się ku Marii: „Matko Boska ratuj mnie od nieprzyjaciół i prześladowców zmiłuj się nade mną i przyjdź mi z pomocą”⁴⁸. Podobnie mieszkanka Łososiny Górnej koło Limanowej, żaląc się na brak rezultatów swej rehabilitacji szpitalnej w Limanowej, Rabce Zdroju, Krakowie również szukała pomocy u Marii:

Matko Boska Cudowna nie daj mi zginąć, bo widzisz moje dolegliwości, które mnie gniołą. Matko moja Cudowna nie daj mi długo być kaleką o co Cię Matko bardzo proszę żebym nie ociemniała bo już słabo widze Matko Boska Cudowna gorąco proszę o śmierć szczęśliwą nie długo cierpieć Matko nie opuszczaj mnie zmartwionej gorąco błagam⁴⁹.

Zasadniczo próśby cechuje częste odnoszenie się do kondycji zdrowotnej. Nadawczynie pisały też o swoich problemach bytowych. Mieszkanka PGR-u w Mońkach na Białostocczyźnie przedkładała tak swoją sytuację, prosząc o pomoc Opatrzności:

jestem bardzo biedna. Tego roku 4 lutego zmarł mi mąż a ojciec pięciorga dzieci. Sama jestem kaleką, chodzę przy kuli. Gospodarstwa żadnego nie posiadamy. Mieszkam w P.G.Rze. Bardzo ciężko jest nam teraz żyć z tymi robakami jednak nie tracę jeszcze nadziei bo opiekunem i ojcem naszym jest Bóg nad nami. Będziemy się modlić, by pan Bóg o nas biednych sierotach nie zapomniał⁵⁰.

Problemem dla żon było funkcjonowanie w związkach z chłoporobotnikami, często musiały one wówczas skupić się w większej skali na gospodarstwie (mężczyźni jechali do pracy w mieście, tam też okresowo mieszkali, a na kobiety spadał obowiązek prowadzenia gospodarstwa – co oznaczało pracę ponad ich siły). Rozdzielenia nie służyły też trwałości relacji w związku, małżeństwa takie czasami się rozpadały.

Starsze pokolenie szczególnie martwiło się o ład życia rodzinnego. Nadawczynie z Podlasia, zwracająca się do bernardynów o modlitwę w intencji, by syn i synowa się nie rozwiedli, przy okazji skierowała się wylewnie ku Marii:

Matko moja Najświętsza, opiekuj się moimi dziećmi i wnukami. Oddal od syna i synowej złych ludzi, którzy chcą zniszczyć ich dom rodzinny i życie święte katolickie. Oddal od nich sądy i niezgodę, a połącz ich – obdarz ich łaską Bożą i zgodą, miłością i mocną wiarą Chrystusową. Stój na straży ich życia,

⁴⁸ APBK, sygn. IVC 20 (1976), k. 157.

⁴⁹ APBK, sygn. IVC 16 (1970), k. 781.

⁵⁰ APBK, sygn. IVC 31 (1966), k. 777–778.

mądrości i głębokiej wiary. Matko Chrystusa Pana, pocieszycielko strapionych i zbłąkanych, ratuj dusze moich dzieci, aby nie przepadli w ogniu wieczystym. Bądź miłosierna Matko Boża mnie, wysłuchaj moje prośby i daj mi promyczek szczęścia: oglądać ich razem wszystkich, żyjących w zasadach świętej wiary katolickiej, tworząc świętą rodzinę na wzór Bożej⁵¹.

Troska o dzieci czy wnuków szczególnie towarzyszyła nadawczyniom. Kobiety zawierały swoje macierzyństwo Matce Bożej, dla nich zwłaszcza ważny był okres ciąży i wychowania małego dziecka. Wskazuje to na ewidentną więź i identyfikację. Do paralelnych wniosków doszli badacze misterii kalwaryjskich. Pisząc o odtwórczyni roli Marii w misteriach pasyjnych J. Tokarska-Bakir zaznaczyła: „najłatwiej identyfikować się z rolą »Matce Boskiej«: »ma rolę w sercu«, nie musi się do niej przygotowywać. Macierzyństwa nie trzeba odgrywać, podobno wystarczy je ujawnić”⁵². Spoiwem biograficznym dla wielu nadawczyń było właśnie bycie matką (przy przeświadczeniu, że Ta Matka matkę zrozumie). Rodzina stawiała za wzór sobie Rodzinę Nazaretańską, a działanie przeciwko rodzinie określano powszechnie mianem „grzechu”.

Maria współodczuwająca ból Syna była przywoływana przez nadawczyźnie w sytuacjach cierpienia. Mogły się do niej odwołać, były bowiem przekonane, że będzie przychylna i pomoże. W polskiej tradycji od średniowiecza, a zwłaszcza z powstawaniem kalwarii w okresie kontrreformacji, uwydatnił się bardzo silnie wzorzec pasji Marii⁵³. Matka Boska była na wyciągnięcie ręki, podobna do innych cierpiących kobiet (z innych świadectw, tym razem artystycznych, wiadomo, że świątkarze przedstawiali ją jako utrudzoną kobietę wiejską)⁵⁴. W wyobraźni ludowej dotyczącej Marii cały czas przeplatały się dwa motywy: opiekuńczo-władczy i opiekuńczo-macierzyński⁵⁵. Maria była przedstawiana jako Matka-Pani (np. Pani Nieba, czy Królowa Korony Polskiej, czy też, jak szereg wyliczeń ją określających, z Litanii Loretańskiej), ale była też Matuchną (w ich mniemaniu ochraniającą przed gromami srogiego Boga Ojca, czy opiekującą się samotnymi matkami na wsiach – które jako zhańbione „przeskoczki” (bo przekroczyły prawo Boże), w porządku społecznym były na dnie). Maria w religijności ludowej towarzyszyła w sytuacjach przełomowych, a szczególnie w związku ze sprawami

⁵¹ APBK, sygn. IVC 16 (1970), k. 495.

⁵² J. Tokarska-Bakir, dz. cyt., s. 82.

⁵³ M. Zowczak, *Biblia ludowa. Interpretacja wątków biblijnych w kulturze ludowej*, Toruń 2013, s. 415–417.

⁵⁴ A. Kunczyńska-Iracksa, *Madonna w dawnej polskiej sztuce ludowej*, „Konteksty. Polska Sztuka Ludowa” 1988, nr 4, s. 251.

⁵⁵ R. Tomicki, *Religijność ludowa [w:] Etnografia Polski. Przemiany kultury ludowej*, T. 2, red. M. Biernacka. M. Frankowska, W. Paprocka, Wrocław 1981, s. 44.

rodzicielskimi, czy opieką nad dziećmi, ewentualnie oczekiwania na dziecko, do niej się kierowano w momentach rozchwiania i zawieszenia⁵⁶. Maria to przede wszystkim dla nadawców bliska osoba, Matuchna. W korespondencji kalwaryjskiej podkreślone są cechy intymności, uczuciowości, współczucia; jest w pierwszej kolejności opiekunką.

Bywa i tak, że nadawczynie doświadczające macierzyństwa prosiły o wsparcie innych oświadników kalwaryjskich. I tak nadawczynie z Szastarki koło Kraśnika Lubelskiego pisała:

Do OO. Bernardynów / Ojcowie Bernardyni proszę o odprawienie Mszy Św. do serca Jezusa ponieważ jestem w bardzo trudnej sytuacji, mąż mnie zostawił z małym dzieckiem i w ciąży bez niczego żadnych środków. I proszę serce Jezusa o Błogosławieństwo w życiu i dalszych moich losach. Jeszcze raz proszę OO. Bernardynów o odprawienie mszy św. Na ofiarę składam 100 zł⁵⁷.

W listach kobiet wybrzmiewa również kult Jezusa Cierpiącego. Mieszkancka Skawy koło Jordanowa zwracała się błagalnie doń na początku lat 80. XX wieku:

Proszę cię Jezu po trzykroć upadający, by w naszym domu i rodzinie zapanowała miłość, jedność i zgoda rodzinna i braterska. Spraw Jezu, aby dzieci szanowały rodziców i rodzice mieli wyrozumienie dla nich. Jak również proszę o trzeźwość dla moich synów i zrozumienie, że idą złą drogą. Daj mi o Jezu cierpliwość, bym mogła przezwyciężyć tę niesłuszność, która mnie ciągle spotyka. Ofiaruję moje zmartwienia i upokorzenia Tobie – Twoja matka Jezu też wiele wycierpiała, Ty o Jezu zmiłuj się nad moją rodziną⁵⁸.

Wspomniane powyżej wtrącenia odnoszące się wprost ku *sacrum*, występują podobnie jak w kulcie maryjnym, w słowach kierowanych do Mesjasza. Mieszkancka Skawy na przykład przerwała prośbę o odprawienie mszy w intencji pomyślnego zakończenia konfliktu między własną córką a zięciem i ich pojednania, by w natłoku zmartwień zwrócić się ku Zbawicielowi: „Jezu po trzykroć upadający pod ciężarem naszych grzechów ulituj się nad nami i przemień to zło co nad nami wisi”.⁵⁹ Analogicznie zachowuje się nadawczynie z Makowa Podhalańskiego prosząca o mszę świętą w intencji nabycia domu i zażegnania konfliktu z sąsiadami. Kobieta zwraca się ku Zbawicielowi słowami:

⁵⁶ Z. Sokolewicz, *Matka Boska w polskiej kulturze ludowej XIX i XX w. (wybrane kwestie źródłowe i zarysowujące się pytania)*, „Etnografia Polski”, T. 32: 1988, s. 287–303.

⁵⁷ APBK, sygn. IVC 29 (1977), k. 5.

⁵⁸ APBK, sygn. IVC 114 (1983), k. 291.

⁵⁹ APBK, sygn. IVC 29 (1977), k. 213.

O Jezu Ukrzyżowany zlituj się nad nami daj nam siły i zdrowia w życiu bo chociaż nas wszyscy prześladują to ty Jezu nas nie opuszczaj i dodaj nam siły do wytrwania bo wierzę Jezu w ciebie prosiłam to otrzymałam nawet nie byłam godna tego⁶⁰.

Korespondencja bardzo często jest zapisem przemocy rodzinnej i konfliktów. To poświadczono jest w obu kultach: maryjnym i pasyjnym, a także w bardziej ogólnych prośbach do Boga czy innych kalwaryjskich orędowników. Nadawczyni z Biłgoraja w 1976 roku pisała:

Bardzo proszę cały kult zakonny o złożenie modłów w intencji mojej rodziny, ponieważ jest u mnie teraz sytuacja prawie nie do zniesienia. Jestem mężatką mam córeczkę, która na czas mojej pracy jest w żłobku. Przedtem mieszkalam u męża rodziców i do tego stopnia buntowali go i robili co chcieli ze mną, a mąż to już różnie mi mówił i bił nie mogłam tego znieść wszystkiego odeszłam z dzieckiem i mieszkam na stacji. Ciężko mi jest ale chociaż spokój. Nie wiem co dalej będzie mąż przychodzi ale oni nadal się Boga nie boją tylko go trzyma matka przy sobie a ja jestem katolikiem i nie mogę tak żyć zdałam się na łaskę Bożą on zaczyna się opamiętywać. Boże kochany ja nie zasłużyłam na takie oszczerstwa, co oni na mnie mówią. Jestem już i niezdrowa i tylko mam w Bogu nadzieję, że Bóg jeszcze mi w życiu pomoże⁶¹.

Natomiast nadawczyni z Jabłonki, młoda dziewczyna tuż po ślubie, zmagająca się z pijaństwem męża, poniekąd zmuszona arogancją i butą małżonka zbuntowała się, argumentując, że mąż całymi dniami pije, przychodzi do domu po północy albo nad ranem, zdradza ją i ze względu na rozwiązły tryb życia zaraził się chorobą weneryczną, zapowiedziała, że od niego odejdzie. Aktualnie właściwie tylko się nim brzydzi. Zwracając się do kalwaryjskich orędowników prosiła o karę dla niewiernego męża pisząc: „proszę i błagam Cudownego Pana Jezusa i Matki Bożej ażeby go ciężkim krzyżem nawiedzili”⁶².

Piszący zestawiali analogicznie względem kultu maryjnego podobne z podobnym, np. doświadczane przez siebie macierzyństwo z macierzyństwem Maryi, czy własny krzyż względem Krzyża Jezusowego. Dobrze to odzwierciedlają słowa jednej z nadawczyń niezwykle brutalnego w treść listu. Starsza kobieta zwróciła się z prośbą o odprawienie

[...] mszy św. w trzecim upadku Pana Jezusa, gdyż mam szczególną wiarę w osiągalność łaski w kaplicy trzeciego upadku Pana Jezusa / tak bardzo proszę pomimo, że jest uciążliwa droga do przebycia do tejże kaplicy, gdyż

⁶⁰ APBK, sygn. IVC 188 (1972), k. 385.

⁶¹ APBK, sygn. IVC 34 (1976), k. 124.

⁶² APBK, sygn. IVC 174 (1968), k. 1–2.

mam intencję bardzo ważną i bolesną [...] będąc wdowa od kilkunastu lat ciężko sama pracowałam, aby wychować uczciwie dzieci. Córka moja wyszła za mąż, zięć, który uprzednio okazał się w najlepszym świetle tj. z zasadami etycznym[i] i moralnymi po upływie krótkiego pożycia małżeńskiego, okazał się potwornym w swoich czynach, bije mnie, kopie i moją córkę w nielitościwy sposób, tak, że zabił dziecko w żywocie córki. Awantury i bicia wykonuje z jak najbardziej drobnych przyczyn, gdyż widocznie chce nas wykończyć. Ponieważ jestem głęboko religijna, nie chcę innego sposobu szukać jak tylko łaski u Pana Jezusa, aby w tej rozpacz i bezsilności zechciał łaskawie mnie niegodnej zdjąć ten krzyż z moich i córki ramion tym bardziej, że mam słabe siły i zdrowie i pod tym krzyżem prawie już upadam⁶³.

Specyficzna była reprezentacja próśb pisanych przez osoby z problemami psychicznymi. Cechowało je oddanie dla Kościoła, odwoływanie się do autorytetu papieża Pawła VI, modlitwy w zbożnych intencjach. Jednak kiedy ludzie tacy skupiali się na sobie, ujawniała się tabuizacja i zakłopotanie. Przykładem mogą być listy nadawczynie ze Słubic, która podała opis swoich zachowań, zdradzających objawy problemów psychicznych:

Tak bardzo mam straconą pamięć że chcę od razu iść do spowiedzi. Już byłam u księży u spowiedzi, ale chciałam, żeby mnie wyspowiadał jakiś ksiądz szczególnie i żeby mu się wyspowiadała od początku. Są to takie straszne przejścia czasem w dzień a bardzo często w nocy. Jest to straszna choroba, bo w nocy we śnie słyszę prześladowania. Często pociesza mnie Ewangelia i pismo święte⁶⁴.

Innym razem stwierdziła:

Od najmłodszych lat nawiedzają mnie ciężkie prześladowania duchowe. Żadne modlitwy mi nie pomagają. Pokusy nawiedzają mnie nie tylko w dzień, ale i w nocy. Czasami nie mogę spać. [...] tu [jest] dużo ludzi, których prześladowają ciężkie pokusy, ale wstydzą się przyznać księdzu, bo myślą, że tylko ludzi grzesznych prześladowują pokusy⁶⁵.

Ewidentnie kobieta radziła sobie, bądź usiłowała sobie radzić, w odniesieniu do nauczania Kościoła. Postrzegą jednak swoje nieszczęście w kategorii opętania, ingerencji złego. Niezależnie jak tę postawę określimy, to okazała się ona wypadkową ówczesnego nastawienia społecznego. Nie była tutaj przy tym autorka listu odosobniona.

⁶³ APBK, sygn. IVC 187 (1965), k. 9.

⁶⁴ APBK, sygn. IVC 32 (1973), k. 1211.

⁶⁵ Tamże, k. 1213–1214.

Można zatem zauważyć, że dyskurs społeczny poprzez zestawianie problemów psychicznych z pokusami, formami opętania, czy rzadziej z grzechem, zawinieniem, przesuwał człowieka, i tak już w stanie rozchwiania, w sferę tabuizacji i osamotnienia. Opisy pochodzą z lat 70. XX wieku, kiedy w Polsce dopiero zmieniało się nastawienie względem chorych umysłowo, pojawiały się wówczas pierwsze książki Antoniego Kępińskiego, ożywiało się środowisko psychoterapeutów. Przeobrażanie było widoczne, i to z reguły w realiach wielkich miast, elit, ośrodków uniwersyteckich, gdzie nauka już wówczas funkcjonowała bowiem w rozwijającym się radykalnie innym paradygmacie bardziej humanitarnego postrzegania ludzi z dysfunkcjami psychicznymi⁶⁶. Jednak na prowincji wciąż zadomowiony był zadawniony stereotyp i poczucie lęku.

PROFIL KOBIETY KALWARYJSKIEJ

W nauczaniu Kościoła, a szczególnie w myśli konserwatywnej i tradycjonalistycznej podkreśla się komplementarność ról społecznych. Jest ona we współczesnej kulturze atakowana, a przecież stoi za nią wielowiekowe dziedzictwo oparte na przeświadczeniu, że mężczyzna dopełnia kobietę, uzupełnia jej potencjał charakterologiczny, a kobieta czyni to samo w stosunku do mężczyzny (uzupełnia w szeregu interakcji jego osobowość), oboje nie są identyczni, są jedyni, wyłączeni w swej tożsamości, a równość nie oznacza tutaj identyczności (można powiedzieć: pozytywnie różnicuje). Słusznie podkreśla odnosząc się do sytuacji dzisiejszej Chantal Delsol:

Ponowoczesna krytyka komplementarności oznacza jednoznaczne zakwestionowanie wymiany i daru: wymiana możliwa jest jedynie wówczas, gdy jedni posiadają coś, czego nie posiadają inni. [...] Być komplementarnym to być niepodobnym, a zarazem móc wnieść w relację coś, czego brakuje drugiemu. Jednostka wyizolowana to jednostka, której rzekomo nie brak niczego. Taka wizja świata jest jednak utopią, gdyż w rzeczywistości jednostce (jak poucza nas opowieść o utraconym raju) brakuje wszystkiego. Z ontologicznego punktu widzenia jest ona bowiem bytem relacyjnym. Pozbawiona możliwości urzeczywistnienia siebie w relacji gotowa jest skonać z nieszczęścia⁶⁷.

To spostrzeżenie pozwala nam zrozumieć, kim była kobieta kalwaryjska, w niedalekiej przeszłości. Była przede wszystkim osobą otwartą na drugiego człowieka, skłoną do postawy solidarnej, dawania i przyjmowania

⁶⁶ J. Życiński, *Struktura rewolucji metanaukowej. Studium rozwoju współczesnej nauki*, Kraków 2013, s. 272.

⁶⁷ Ch. Delsol, *Nienawiść do świata. Totalitaryzmy i ponowoczesność*, Warszawa 2017, s. 121.

darów, funkcjonującą w szeregu wspólnot. Niewątpliwie to osoba relacyjna, ale w innym stopniu niż mężczyzna. Kobieta szukała ładu w życiu, w korespondencji bywała rozchwiana czy załamana. Czasami dziękowała za łaski lub wyrażała tylko postawę afirmatywną względem kalwaryjskich orędowników. Wychowana w tradycji katolickiej, ceniła Kościół. Chciała się realizować rodzinnie, zawodowo, dążyła też do stabilności w niestabilnym świecie. Pielgrzymowała do Kalwarii, a pomiędzy pielgrzymkami, które były symbolicznymi punktami odmierzającymi jej czas, powierzała życie swoje i bliskich w modlitwie. Do patronów kalwaryjskich miała stosunek emocjonalny, bardzo bezpośredni, co widać po stylu, nieraz burząc strukturę supliki, pomijała bernardynów i wprost lokowała siebie przed *sacrum*. Powierzała swoje troski o dzieci, męża, bliskich, zmarłych. W kulcie cechowała ją bezpośredniość względem Boga oraz względem orędowniczki, ale także olbrzymi szacunek do bernardynów – stróżów sanktuarium. W swoich słowach unikała teoretyzacji, ulegając „potędze wizerunków”.

Równoległe jej wrażliwość kształtowały misteria. Odtwórcy ról misteryjnych, jeszcze w latach 70. XX wieku, utożsamiali się z nimi, zatracając aktorską konwencję (pozwalali, by to role panowały nad nimi). Zarówno aktorzy, jak i nadawcy, choć oczywiście nie wszyscy w jednakowym stopniu, stapiali w jedno znaczące ze znaczoną i wyrażali pragnienie uczestniczenia w porządku wyższym. W pewien sposób ta cecha obecna jest i w dzisiejszych misteriach kalwaryjskich, które nieprzerwanie się odbywają w beskidzkim sanktuarium.

Kobiety, zarówno te będące w ciąży, młode dziewczyny, osoby w średnim wieku czy starczy, kierowały się pewną zasadą podobieństwa. Podobne tłumaczyło w porządku duchowości podobne: macierzyństwo własne odnosiły do biblijnego macierzyństwa Maryi, krzyż i cierpienia w swoim życiu porównywały do krzyża i kenozy⁶⁸ Zbawiciela, swoją rodzinę zestawiały z Rodziną Nazaretańską. Językiem prostym, niekiedy mając problemy z wprawnym pisaniem, czy formułowaniem myśli na papierze, lokowały się w kalwaryjskiej sakrosferze. Często był to język pełen rozpacz, cierpienia, udręki i choroby. Kobiety te raczej prosiły, rzadziej dziękowały, chciały zmian w swym życiu – zawierały swe troski równoległe prezentując pokorę i powierzenie się względem Siły Wyższej. Troskę wyrażaną w ich listach można rozumieć w dwójnasób, jako: „troszczenia się, martwienia o coś” i „troszczenia się, opieki, dbania o coś”⁶⁹. O ile postawa afirmatywna względem *sacrum* była główną cechą wspólną całości korespondencji, to tą najbardziej widoczną

⁶⁸ Jak pisze Dariusz Czaja: „greckie kenosis oznacza samouniejszenie się Boga w jego absolutności, jest stanem wyniszczenia, ogołocenia, to pojęcie, za pomocą którego opisuje się sytuację wcielenia i śmierć krzyżową Chrystusa”, D. Czaja, *Lekcje ciemności*, Wołowiec 2009, s. 108.

⁶⁹ M. Inwood, *Heidegger*, Warszawa 2023, s. 78.

było pragnienie czy też potrzeba zmiany świata wokół i swojego życia na lepsze; listy rzadziej były dziękczynieniem – świadectwem tego jest jednak wola, by było jak dotąd, by nadal się darzyło a łaski rozlewały (choć nawet w tych sytuacjach: zaznanego szczęścia, sytości i błogości, widać czający się lęk, że można swoją pozycję i komfort emocjonalny utracić).

To, czego w listach kobiecych wyraźnie brakuje to wielka historia. W korespondencji autorstwa mężczyzn pojawiają się komuniści, nomenklatura, zwalczany Kościół, represje, świadomość inwigilacji. Na przykład mężczyzna ze Skoczowa na Śląsku Cieszyńskim tak pisze:

aby żyć i egzystować trzeba być dostosowany[m] do sytuacji jaka nas otacza. Musimy należeć do różnych organizacji politycznych społecznych i tam też trzeba bronić spraw wiary i przekonań. Trzeba pełnić różne funkcje, bo tego sytuacja wymaga. Niektórzy tego nie mogą zrozumieć. Nie wszyscy mogą siedzieć za piecem i klepać pacierze⁷⁰.

Inny z nadawców z Jaworzna pisze w połowie lat 60. XX wieku o prześladowaniach pątników na dworcu w Kalwarii Zebrzydowskiej-Lanckoronie:

Donoszymy księżo[m] wielki żal co do milicje jak się brutalnie odnosili do ludzi na dworcu kolejowym w Lanckoronie jak rzucali ludziami [jak] choćby snopkami w polu zamiast porządek trzymać jak należy to oni się mścili na ludziach czy to był starszy czy młodszy to dla nich to było obojętne czy by to księża ni mogli załatwić tą sprawę aby ich trochę ukrócić pyski aby se tak dużo niepozwalali aby uwarzali ludzi za ludzi anie za zwierzęta, bo chcą ludzi odbić od was i od Matki naszej Królowej Niebieskiej Kalwaryjskiej Maryi⁷¹.

Powyższe przykłady potwierdzają inną retorykę i charakter próśb wotywnych u kobiet i u mężczyzn. Z historycznego punktu widzenia te zaledwie kilkanaście czy dwadzieścia parę procent ogółu nadawców pozwalałoby stworzyć interesujące studium w duchu politycznym (czym był komunizm, nomenklatura, sądy i milicja, prześladowany Kościół). Kobiety rzadko tę wielką historię widziały albo unikały jej komentowania. Dla mężczyzny uciążliwy był porządek totalitarny, z jakim się spotykał: komunizm. W skrajnych przypadkach dla kobiety od reżimu komunistycznego groźniejsza jest opresja ze strony męża alkoholika niestroniącego od przemocy. W listach kobiet nie pojawiają się odniesienia do osobistych pasji, szerszej aktywności zawodowej czy społecznikowskiej.

⁷⁰ APBK, sygn. IVC 19 (1975), k. 412–413.

⁷¹ APBK, sygn. IVC 172 (1965), k. 141–142.

U młodych dziewczyn są prośby o znalezienie partnera, wyrazy nieśmiałości. Młoda kobieta spod Janowa Lubelskiego przejawiała taką tęsknotę za wielką miłością:

Ja wierzę, że Bóg złączy mnie z Józkiem młodzieńcem, którego pokochałam i uprosić go chcę u Boga dla siebie. Może napisze chociaż krótki list mówiący o tym. Że tylko ze mną pragnie być zawsze, może przez tą małą karteczkę wróci i porzuci inne dziewczęta rozumiejąc swój błąd i powróci nasza czysta miłość, której i jakiej zawsze pragnęłam. Bo wierzę w to, że Bóg mnie wysłucha. Bóg jest miłością i udzieli swojego błogosławieństwa, bo powiedział Pan Jezus: Proście a otrzymacie, szukajcie a znajdziecie, kołaczcie a będzie wam otworzone.⁷²

Jeśli idzie o niechciane zachowania, należą do nich postawy wiarołomne i wykraczające przeciwko świętości życia rodzinnego. W przypadku kryzysów kobiety krytykowały bądź to męża, bądź jego kochankę, zdradę opisywały w kategoriach grzechu, domagając się od partnera nawrócenia, powrotu do wiary (co jest tożsame z powrotem na łono rodziny). Żony stosunkowo rzadko decydowały się na odejście, w listach były to sytuacje odosobnione. Przyzwolenie społeczne na rozwody dopiero się ugruntowywało⁷³. Kochanka była w kilku przypadkach przedstawiana jako osoba partyjna – co oznacza: niewierząca, niebojąca się Boga.

Stwierdzić należy, że przy tak silnie wyrażanych nastawieniach zatroskania i troskliwości wobec innych, kobieta kalwaryjska, kierując się dobrem własnym (troską o siebie i swoje „emocjonalne ciało”⁷⁴) w zdarzających się czasami sytuacjach patologicznych, nie podważała mimo wszystko tradycyjnej struktury rodzinnej, dlatego stosunkowo rzadko pozwalała sobie na radykalne wobec złego małżonka kroki, takie jak rozwód, przeprowadzka, separacja, groźba odejścia czy powiadomienie milicji. Przy czym, podkreślę, sytuacje takiego sprzeciwu, w świetle korespondencji, zdarzały się, ale były odosobnione.

Ze związkiem małżeńskim pojawiała się dość szybko macierzyństwo. Było ważne, pozwalało budować tożsamość, statystycznie występowało niezwykle często, ale należy też pamiętać, że stanowiło również wyraz pewnej konwencji pisania do bernardynów czy szerzej kapłanów (struktur kościelnych), którzy określone wzorce wówczas propagowali. Stawiali oni za wzór rodzinę „Bogiem silną” (jak głosiło jedno z haseł Wielkiej Nowenny

⁷² APBK, sygn. IVC 16 (1970), k. 525–526.

⁷³ B. Klich-Kluczevska, *Rodzina, tabu i komunizm w Polsce 1956–1989*, Kraków 2015, s. 159–160.

⁷⁴ F. Bound Alberti, *A biography of loneliness. The history of emotion*, Oxford 2021, s. IX–X.

– dziewięcioletniego okresu przygotowawczego do Millenium, konkretnie takie zawołanie było tematem wiodącym w V roku Nowenny, to jest lat 1961–1962).

Kobiety miały też tendencje do zachowań lokujących się na pograniczu religii (w tym cudowności) i życia codziennego – starały się apotropaicznie zabezpieczyć los dzieci, święciły zioła, przemywały sobie i bliskim twarz wodą kalwaryjską, leczyły się używając bądź to kalwaryjskich dewocjonaliów, bądź robiąc wywary z roślin rosnących na wzgórzach beskidzkich. W retoryce cechującej się przesytym treścią religijnych była obecna – zwłaszcza w relacji względem *sacrum* wysoce interesowna zasada *do ut des* (wymieniania intencji, składania datku na ręce bernardynów i w zamian wyjednywania sobie łask ze strony Siły Wyższej, w pewien sposób manipulowania Nią dla doczesnych celów).

Poświadczony był również, prócz odwoływania się do masowych druków religijnych, fakt lektury Pisma Świętego, odnoszenie się do biblijnych cytatów czy sentencji. Było to wielce wyrywkowe zjawisko, w stosunku do ogółu listów pisanych do świątyni, niemniej jednak widać u niektórych kobiet inspirowanie się tymi treściami. Były to odniesienia do sentencji, imperatywów wypływających z nauk Chrystusowych, będących wykładnikiem tego jak żyć samemu i jak powinni żyć inni. Świadczyły one o interioryzacji nauczania Kościoła i inspirowaniu się Ewangelią.

Choć listy to dokumenty samotnicze – powstawały w samotności, to wybijają się w nich wspólnotowy charakter z jednej strony kultu (pielgrzymki, misteria, rytuały kościelne święta, identyfikacja narodowa), a z drugiej także życia codziennego (dominacja spraw potocznych, rodzinnych, „ojczyzny prywatnej”, społeczności lokalnej). Tutaj wiara posiada komponenty relacyjne i komplementarne zarazem. Religia nadawczyń odpowiada semantyce łacińskiego słowa: *religio*, oznaczającego według różnych tradycji „więź”, „ponowne zbieranie”, „ponowne związanie”, „wierność tradycji”⁷⁵. Adekwatne są tutaj słowa Wojciecha Bonowicza, który ten aspekt kultu eksponuje, pisząc: „pobożność ludowa wie, że nie można wierzyć w samotności, że wiara jest sprawą wspólnoty”⁷⁶. Same zaś więzi mają wymiary nie tylko społeczne, ale należy je również rozpatrywać w odniesieniu do wspólnoty żywych z umarłymi (za których nadawczynie się modlą) i wspólnoty z orędownikami (do których się zwracają). Relacyjność ma tym samym wymiary: horyzontalny i wertykalny.

Korespondencja jest przede wszystkim wentylem dla wyrażania doznań psychicznych i emocjonalnych. Religijność kobiet przejawia cechy szeroko rozumianej polskiej kultury religijnej, jaka przynajmniej do niedawna

⁷⁵ J. A. Kłoczowski, *Między samotnością a wspólnotą. Wstęp do filozofii religii*, Tarnów 2004, s. 20.

⁷⁶ W. Bonowicz, *O pobożności ludowej*, „Teofil” 2005, nr 2, s. 8.

dominowała, odmiennej względem laicyzującej się Europy Zachodniej, do których Irena Borowik zalicza: 1) rytualizm, 2) wysoki poziom instytucjonalizacji religijności, 3) powtarzalność wzorców socjalizacji religijnej w kościele, domu i szkole⁷⁷. Tu dodajmy: szkole naówczas będącej oficjalnie pod wpływem programów ateistycznych, co w praktyce powodowało, że kobiety obwarowywały troskę o uczące się dzieci, powierzając je modlitwom w Kalwarii. Potwierdza się też teza, że socjalizacja religijna w rodzinie ze strony kobiet (matek, babć, cioć, siostr) była znacznie większa niż ze strony mężczyzn⁷⁸.

Nie formułuję tutaj programu na życie ani na rozwiązywanie dylematów współczesności, w tym identyfikacji i samoidentyfikacji kobiet w dzisiejszej kulturze. Moje uogólnienia mają charakter historyczny. Komplementarność ról społecznych była bardzo istotna. Pozwalała pełniej rozpatrywać relacje w kategoriach daru, kontaktu, wymiany, otwartości, eksponowania swoich przymiotów (swego bogactwa osobowościowego) i opierania się na solidarności społecznej (a zwłaszcza więzi rodzinnej). O kobietach w tym świecie stanowiły w dużym stopniu one same, były kreatorkami życia, kochały, bały się, skarżyły – widać, że pisanie listów wielce je zajmowało (niektóre pisały po kilka listów rocznie, prosząc i dziękując za łaski). Orędownicy byli dla nich punktem zaczepienia, posiadali silny status ontologiczny, wątpliwości w wierze prawie nie były artykułowane, podobnie jak nie miały swego wyrazu myśli obrazoburcze.

Nadawczyni w swym zwykłym życiu były osobami relacyjnymi, realizującymi się w rodzinach, często wielodzietnych, nastawionymi na wyrażanie i odbiór treści religijnych. Owe odniesienia religijne to przy tym doznania głębokie i autentyczne, pełne determinacji i pasji. Pewnie najpełniejszy obraz dawałaby odniesiona do kobiet perspektywa wiary, czy może nawet modulujących życie trzech cnót teologicznych: wiary, nadziei i miłości, które są kwintesencją chrześcijańskiej relacyjności. Nie ulega jednak wątpliwości, że biorąc pod uwagę skrupulatność, obowiązkowość, czy budowanie szeregu więzi, poruszanie się w sieci intersubiektywnych uwarunkowań, życie kobiet było bardzo złożone. Kalwaria pozwalała im nie tylko prosić orędowników o łaski, ale także odnieść się względem siebie, skomentować swoje życie „tuż obok” i wyrazić pragnienia. Miłość, największa z cnót teologicznych, była postulatem i wyrazem jednocześnie, ponieważ listy to przejaw bardzo często troski i kochania. Wiara – nieweryfikowalna i mająca inne potwierdzenie niż wiedza, niewątpliwie determinowała zachowania piszących – z dłuższych listów wynika, że była ona żarliwa, z krótszych i zdawkowych, które

⁷⁷ I. Borowik, *Religijne oblicze Polski na tle Europy* [w:] *Kultury religijne...*, s. 35.

⁷⁸ T. Smolińska, *Współczesna rodzina nosicielem tradycyjnego folkloru religijnego* [w:] *Folklor – Sacrum – Religia*, red. J. Bartmiński i M. Jasińska-Wojtkowska, Lublin 1995, s. 254.

przeważają, niewiele można powiedzieć (np. gdy mowa tylko o krótkiej intencji: wymienienia zmarłych z rodziny, czy powierzenia sprawy „Bogu wiadomej”, czy wreszcie w przypadku rolników, wyliczenia tylko gatunków zwierząt z gospodarstwa). Niewątpliwie korespondencja pozwalała mimo codziennych trosk, kreować nadzieję, a to jest już bardzo dużo, bo jak uczą filozofowie egzystencji – nadzieję trzeba umieć budować⁷⁹.

Kobieta kalwaryjska odstawiała od wizerunku kobiety i kobiecości, który funkcjonował w innych źródłach, dzisiaj tak popularnych w badaniach, egodokumentach⁸⁰. Reprezentowała światopogląd konserwatywny, bliski nauce Kościoła, wręcz wewnątrzkościelny, nakierowany na transcendencję, która była, prócz ucieleśnienia pragnień metafizycznych, także wentylem-komentarzem do współczesności. Kobieta ta poprzez religię komentowała swoją codzienność, a kult był dlań celem i środkiem poręcznym, bliskim. Bernardynów uznawała za osoby, przed którymi mogła się uzewnętrznić. Korespondencja była tym samym komentarzem jej życia, świadectwem jej samotności w obliczu trosk i samotności jako doznania jedyności – formą dialogu ze sobą. Dominowały apolityczność, prywatność, rodzinność. Kiedy mężczyzna prezentował perspektywę renesansową, zbieżną – komentował świat, etykietyzował rzeczywistość, opisywał wielkie wydarzenia historyczne narodu czy Kościoła, krytykował ustrój, kobieta bliższa była perspektywie odwróconej – wskazywała jak świat wokół determinował jej wnętrze, pozwalała zaistnieć uczuciom i wzbudzić je z zewnątrz, nie miała potrzeby czystej referencji w swoich opisach świata wokół, wręcz przeciwnie: na wzór typowo religijny (teologiczny) rozumiała, że nie tylko ona patrzy i działa, ale jest tworzona poprzez ogląd Kogoś Innego, że z tamtej strony dobiega głos – głos orędowników. Podziękowania świadczą, że miała z tamtej drugiej strony poczucie odzewu, choćby mgliste, jednak w świadomości obecne.

Pod tym względem korespondencja kalwaryjska na tle innych egodokumentów tej epoki jest odosobniona. Nie znam drugiego takiego źródła z czasów Polski Ludowej radykalnie kontrastującego z ateistyczną wizją człowieka komunistycznego i stawiającego czoła procesom makro- i mikrostrukturalnej laicyzacji, zarówno tej sterowanej (ideologicznej), jak i spontanicznej (cywilizacyjnej)⁸¹. W kwestii tego, dla jak wielkiej części społeczeństwa Polski Ludowej religia pozostała już tylko „religią życia świątecznego”, a dla jakiej „religią życia powszedniego”, zaznaczyć należy, że korespondencja poświadcza, iż ten drugi wariant wciąż miał stosunkowo szerokie grono reprezentantów. Był podzielany, intersubiektywny, wyrazisty pod względem

⁷⁹ T. Gadacz, *Etyka dobromyślności*, Warszawa 2023, s. 207–208.

⁸⁰ Por. W. Chorążyczewski, A. Pacevičius, S. Roszak, *Egodokumenty. Tradycje historyograficzne i perspektywy badawcze*, Toruń 2015.

⁸¹ H. Słabek, *Kościół katolicki w Polsce 1945–1989 (w związku z wybranymi publikacjami)*, „Dzieje Najnowsze” 2005, nr 1, s. 124.

jakościowym, chociaż jego obraz z korespondencji nie może być porównywany z badaniami socjologicznymi, które poświadczają dominację w owym okresie religijności świątecznej w skali masowej⁸². Niewątpliwie jednak oba ujęcia, choć są rozbieżne, to dopełniają się.

BIBLIOGRAFIA

ARCHIWALIA

Archiwum Prowincji Bernardynów w Krakowie [APBK]

sygn. IVC 16 (1970)

sygn. IVC 19 (1975)

sygn. IVC 20 (1976)

sygn. IVC 24 (1970)

sygn. IVC 28 (1976)

sygn. IVC 29 (1977)

sygn. IVC 31 (1966)

sygn. IVC 32 (1973)

sygn. IVC 34 (1976)

sygn. IVC 114 (1983)

sygn. IVC 172 (1965)

sygn. IVC 174 (1968)

sygn. IVC 187 (1965)

sygn. IVC 188 (1972)

OPRACOWANIA

Fay Bound Alberti, *A biography of loneliness. The history of emotion*, Oxford, University Press, 2021

Wojciech Bonowicz, *O pobożności ludowej*, „Teofil. [Prowokator intelektualny. Pismo filozoficzno-teologiczne wykładowców i studentów Kolegium OO. Dominikanów]” 2005, nr 2, s. 7–8

Irena Borowik, *Religijne oblicze Polski na tle Europy [w:] Kultury religijne. Perspektywy socjologiczne*, red. Andrzej Wójtowicz, Warszawa–Tyczyn, Wyższa Szkoła Społeczno-Gospodarcza w Tyczynie 2005, s. 31–43

Augustyn Chadam, *Krótką historią Kalwarii Zebrzydowskiej*, Kalwaria Zebrzydowska, Wydawnictwo Calvarianum, 1997

⁸² H. Słabek, *O społecznej historii Polski 1945–1989*, Warszawa 2015, s. 594.

- Waldemar Chorążyczewski, Arvydas Pacevičius, Stanisław Roszak, *Egodokumenty. Tradycje historiograficzne i perspektywy badawcze*, Toruń, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Mikołaja Kopernika, 2015
- Hubert Czachowski, *Cuda, wizjonerzy i pielgrzymi. Studium religijności mirakularnej końca XX wieku w Polsce*, Warszawa, Oficyna Naukowa, 2003
- Dariusz Czaja, *Lekcje ciemności*, Wołowiec, Wydawnictwo Czarne, 2009
- Stefan Czarnowski, *Kultura religijna wiejskiego ludu polskiego* [w:] Stefan Czarnowski, *Dzieła*, T. 1, *Studia z historii kultury*, Warszawa, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, 1956, s. 88–107
- Chantal Delsol, *Nienawiść do świata. Totalitaryzmy i ponowoczesność*, przeł. Marek Chojnacki, Warszawa, Instytut Wydawniczy Pax, 2017
- Stanisław Dziedzic, *Kalwaria Zebrzydowska i Kalwaria Pactawska – podobieństwa i różnice*, „*Peregrinus Cracoviensis*”, 1995, z. 2, s. 113–123
- David Freedberg, *Potęga wizerunków. Studia z historii i teorii oddziaływania*, przeł. Ewa Klekot, Kraków, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, 2005
- Gabriela Gacek, *Nieznane źródła do badań nad repertuarem muzycznym i działalnością przewodników kalwaryjskich z górskich okolic Kalwarii Zebrzydowskiej* [w:] *Pieśń i piosenka religijna w ujęciu lingwistycznym, teologicznym i artystycznym*, red. Magdalena Jankosz, Wiesław Przyczyna, Tarnów, Biblos, 2022, s. 105–135
- Tadeusz Gadacz, *Etyka dobromyślności*, Warszawa, Wydawnictwo Piotra Maciszuka Stentor, 2023
- Hans Georg Gadamer, *Prawda i metoda. Zarys hermeneutyki filozoficznej*, przeł. Bogdan Baran, Warszawa, Wydawnictwo Naukowe PWN, 2004
- Roman Antoni Gajczak, *Tryptyk kalwaryjski*, Kalwaria Zebrzydowska, Wydawnictwo Calvarianum, 1990
- Bartłomiej Gapiński, *Sacrum i codzienność. Prośby o modlitwę nadsyłane do Kalwarii Zebrzydowskiej w latach 1965–1979*, Warszawa, Wydawnictwo TRIO, 2008
- Róża Godula, „*Memento homo mori*”. *Bractwo Dobrej Śmierci przy kościele oo. Franciszkanów* [w:] *Klejnoty i sekrety Krakowa. Teksty z antropologii miasta*, red. Róża Godula, Kraków, Wydawnictwo Wawelskie, 1994, s. 173–190
- Józef Grabowski, *Dawna polska rzeźba ludowa*, Warszawa, „Auriga”, 1968
- Tomasz Graff, Bartłomiej Wołyniec, Elżbieta Elena Wróbel, *Mikołaj Zebrzydowski 1553–1620. Szkic biograficzny*, Kraków, Wydawnictwo Księgarnia Akademicka, 2020
- Jerzy Henryk Harasimczyk, *Kalwaria Zebrzydowska, Lanckorona i okolice. Przewodnik historyczny*, Krosno, „Roksana”, 2002
- Andrzej Hemka, Jacek Ołędzki, *Wrażliwość mirakularna*, „*Konteksty. Polska Sztuka Ludowa*”, 1990, nr 1, s. 8–13.
- Michael Inwood, *Heidegger*, przeł. Joanna Bednarek, Warszawa, Wydawnictwo Naukowe PWN, 2023
- Antoni Jackowski, *Kalwaria Zebrzydowska w sieci ośrodków pielgrzymkowych w Polsce i w Europie*, „*Peregrinus Cracoviensis*”, 1995, z. 2, s. 65–75
- Roman Jusiak, *Misteria pasyjne w Kalwarii Zebrzydowskiej* [w:] *Z problematyki teatrolologii i pedagogiki. Księga jubileuszowa dedykowana Profesor Marii Barbarze Styk*, red.

- Marian Nowak, Elżbieta Stoch, Barbara Borowska, Lublin, Wydawnictwo KUL, 2015, s. 107–128
- Zuzanna Kazanowska, *Zasięg kultu terytorialnego Matki Bożej Kalwaryjskiej w latach 1970–1980 w świetle korespondencji klasztoru*, „Przegląd Kalwaryjski”, 1996, nr 2, s. 31–36
- Barbara Klich-Kluczewska, *Rodzina, tabu i komunizm w Polsce 1956–1989*, Kraków, Wydawnictwo Libron – Filip Lohner, 2015
- Jan Andrzej Kłoczowski, *Między samotnością a wspólnotą. Wstęp do filozofii religii*, Tarnów, Biblos, 2004
- Piotr Kowalski, *Prośba do Pana Boga. Rzecz o gestach wotywnych*, Wrocław, Towarzystwo Przyjaciół Polonistyki Wrocławskiej, 1994
- Piotr Kowalski, *Samotność i wspólnota. Inskrypcje w przestrzeniach współczesnego życia*, Opole, Wyższa Szkoła Pedagogiczna. Instytut Filologii Polskiej, 1993
- Stefania Krzysztofowicz, *Upadek Chrystusa pod Krzyżem. Źródła ikonograficzne i ich interpretacja w sztuce ludowej*, „Konteksty. Polska Sztuka Ludowa”, 1970, nr 2, s. 81–90
- Maciej Krzywosz, *Cuda w Polsce Ludowej. Studium przypadku prywatnego objawienia maryjnego w Zabłudowie*, Białystok, Instytut Pamięci Narodowej, Oddział, 2016
- Irena i Krzysztof Kubiakowie, *Kalwaryjskie opowieści*, „Spotkania. Ilustrowany Tygodnik Informacyjny”, 1993, (8–14 IV), s. 34–37
- Irena i Krzysztof Kubiakowie, *Misterium Męki Pańskiej w Kalwarii Zebrzydowskiej*, „Konteksty. Polska Sztuka Ludowa”, 1978, nr 3/4, s. 143–160
- Marcin Kula, *Przedmowa* [w:] Adam Leszczyński, *Sprawy do załatwienia. Listy do „Po Prostu” 1955–1957*, Warszawa, Wydawnictwo TRIO, 2000, s. 9–13
- Anna Kunczyńska-Iracka, *Madonna w dawnej polskiej sztuce ludowej*, „Polska Sztuka Ludowa” 1988, nr 4, s. 243–254
- Jolanta Ługowska, *Pogrzeb Matki Boskiej w Kalwarii Zebrzydowskiej*, „Literatura Ludowa”, 1986, nr 3, s. 3–19
- Cyprian Moryc, *Obraz Matki Bożej Kalwaryjskiej – „Beskidzka Eleusa”* [w:] *Kalwaria Zebrzydowska – polska Jerozolima skarbem Kościoła i narodu polskiego*, red. Czesław Gniecki, Kalwaria Zebrzydowska, Wydawnictwo Calvarianum, 2002, s. 261–285
- Anna Niedźwiedź, *Wszyscy jesteśmy kalwarianami. Religijność ludowa: dywersanci w Ziemi Ulro* rozm. przepr. Michał Kuźmiński i Piotr Mucharski, „Tygodnik Powszechny”, 2006, nr 34, s. 8
- Jacek Ołędzki, *Świadomość mirakularna*, „Konteksty. Polska Sztuka Ludowa”, 1989, nr 3, s. 147–156
- Kamil G. Paczkowski, *Kalwaria Pakoska. Historia – Motywy powstania – Celebracja*, Pakość, Zakład Usług Poligraficznych DRUK-TOR, 2008
- Władysław Piwowarski, *Wprowadzenie* [w:] *Religijność ludowa. Ciągłość i zmiana*, red. Władysław Piwowarski, Wrocław, Wydawnictwo Wrocławskiej Księgarni Archidiecezjalnej, 1983, s. 6–19
- Andrzej Potocki, *Religijność ludowa – wielość wymiarów* [w:] *Kultury religijne. Perspektywy socjologiczne*, red. Andrzej Wójtowicz, Warszawa–Tyczyn, Wyższa Szkoła Społeczno-Gospodarcza w Tyczynie, 2005, s. 161–180

- Henryk Ślabek, *Kościół katolicki w Polsce 1945–1989 (w związku z wybranymi publikacjami)*, „Dzieje Najnowsze” 2005, nr 1, s. 113–139
- Henryk Ślabek, *O społecznej historii Polski 1945–1989*, Warszawa, Książka i Wiedza, 2015
- Teresa Smolińska, *Współczesna rodzina nosicielem tradycyjnego folkloru religijnego* [w:] *Folklor – Sacrum – Religia*, red. Jerzy Bartmiński i Maria Jasińska-Wojtkowska, Lublin, Instytut Europy Środkowo-Wschodniej, 1995, s. 239–259
- Zofia, Sokolewicz, *Matka Boska w polskiej kulturze ludowej XIX i XX w. (wybrane kwestie źródłowe i zarysowujące się pytania)*, „Etnografia Polski”, T. 32: 1988, s. 289–304
- Teczki Wojtyły*, [wybór, oprac. i red. Cyprian Wilanowski], Warszawa, Pax, 2003
- Joanna Tokarska-Bakir, *Obraz osobliwy. Hermeneutyczna lektura źródeł etnograficznych. Wielkie opowieści*, Kraków, „Universitas”, 2000
- Ryszard Tomicki, *Religijność ludowa* [w:] *Etnografia Polski. Przemiany kultury ludowej*, T. 2, red. Maria Biernacka, Maria Frankowska, Wanda Paprocka, Wrocław, Zakład Narodowy im. Ossolińskich – Wydawnictwo PAN, 1981, s. 29–70
- Victor Turner, Edith L.B. Turner, *Obraz i pielgrzymka w kulturze chrześcijańskiej*, Kraków, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, cop. 2009
- Hieronim Eugeniusz Wyczawski, *Kalwaria Zebrzydowska. Historia klasztoru bernardynów i kalwaryjskich drózek*, Kalwaria Zebrzydowska, Wydawnictwo Calvarianum, 1987
- Hieronim Eugeniusz Wyczawski, *Kalwaria Zebrzydowska* [w:] *Klasztory bernardyńskie w Polsce w jej granicach historycznych*, red. Hieronim Eugeniusz Wyczawski, Kalwaria Zebrzydowska, Wydawnictwo Calvarianum, 1985, s. 113–122.
- Jadwiga Wyszynska, *Obraz Matki Boskiej Myślenickiej jako pierwowzór obrazu Matki Boskiej Kalwaryjskiej. Prace badawcze i konserwatorskie*, Kraków, Wydawnictwo Literackie, 1995
- Bożena Zboińska-Daszyńska, *W Kalwarii Zebrzydowskiej przed pięćdziesięciu laty*, „Rocznik Krakowski”, T. 46: 1975, s. 35–48
- Magdalena Zowczak, *Biblia ludowa. Interpretacje wątków biblijnych w kulturze ludowej*, Toruń, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Mikołaja Kopernika, 2013
- Józef Życiński, *Struktura rewolucji metanaukowej. Studium rozwoju współczesnej nauki*, wstęp Michał Heller, przeł. Michał Furman, Kraków, Copernicus Center Press, 2013